№. 88. Kraków 17 Kwietnia — Niedziela. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 16 kwietnia

Podajemy w dzisiejszym numerze trzy ważne dokumenta, i zwracamy na nie uwagę czytelników, wykazując w krótkości, o ile przez nie wyświeca się położenie polityczne w sprawie kongresu.

Idąc porządkiem dat, pierwszym dokumentem jest nota hr. Cavoura z d. 21 marca do margr. Azeglio posła sardyńskiego w Londynie, w któréj minister wypowiada myśl rządu swego co do propozycyi rosyjskiéj tyczącéj się zebrania kongresu w sprawach włoskich. Nie ma on nic przeciw zwołaniu kongresu, ale ten zdaniem jego winien wziąść pod rozwagę interesa i sprawiedliwe reklamacye półwyspu i rozwiązać na drodze pokoju i zadość uczynienia trudności które słusznie zajmują Europę. Piemont stawa tu jako reprezentant spraw włoskich i mniema, że powinien zasiadać na kongresie, że obecność jego jest niezbędną, że sobie na to zasłużył. Co do kwestyj jakie mają być na kongresie traktowane, hr. Cavour odwołuje się do memoryału z d. 1 marca przesłanego gabinetowi londyńskiemu. Tam wyłożone są i widoki Piemontu, i skargi Włoch, i żądania wymagające zaspokojenia. Nie zamieściwszy memoryału z d. 1go marca w piśmie naszém, nie tylko że był zbyt długim, lecz nadto niezajmującym, podajemy dziś pod rubryką „Włochy“ w dopełnieniu noty z d. 21 marca, konkluzyę owego dokumentu, w niéj bowiem zawarte są właśnie warunki, pod jakiemi Piemont sądzi, że można tymczasowo załatwić kwestyę włoską.

Drugim dokumentem umieszczonym poniżéj pod rubryką „Wiedeń“ jest nota hr. Buola z d. 23 marca, w której minister austryacki odpowiada p. Bałabinowi posłowi rosyjskiemu w Wiedniu na propozycyę zwołania kongresu. Jest to ta sama nota w całéj swéj osnowie, któréj treść przesłał był nam korespondent nasz wiedeński w liście podanym w numerze z dnia 5go b. m. naszego pisma. Rosya przedsięwzięła ostateczne zabiegi (*suprême effort*) ku utrzymaniu pokoju i proponuje zebranie się kongresu mocarstw w celu załatwienia zawikłań włoskich. Stawia więc ten sam cel kongresowi, lubo nie tak wyraźny co Sardynia. Austrya przystaje na propozycyę, ale uważa kongres „za dzieło mające zatwierdzić (*sanctionner*) na nowo zobowiązania „zapisane w traktatach i wypływające z nich „prawa, i takiemu chce dać poparcie.“ Austrya przeto całkiem inne zajmuje stanowisko w zapatrywaniu się na przyszły kongres. Uważa ona Piemont za reprezentanta nie sprawy włoskiéj, lecz trudności w téj sprawie; zmienić politykę sardyńską jest według niéj zadaniem mocarstw powołanych do przestrzegania porządku publicznego. To jest jedyna ważna kwestya kongresowa zdaniem Austryi. Gdyby poddanie innych kwestyj miało być zamiarem mocarstw, Austrya wymaga zastósowania protokółu akwisgrańskiego. Stósownie do tego protokułu mogłyby być w razie danym przypuszczone do kongresu te państwa włoskie którychby sprawy wzięto pod obrady. Jako warunek przedkongresowy stawia Austrya rozbrojenie się Sardynii.

Obok ważnéj skazówki do ocenienia stanowiska Rosyi i Austryi, objętego tym dokumentem, pominąć nie wypada dowodu, jakiego dostarcza on na to, że propozycya rosyjska przyjętą już wtedy była przez rządy francuzki, angielski i pruski, kiedy ją przedłożono gabinetowi austryackiemu. Gdyby nawet nie wyraźne o tém oświadczenie w saméjże propozycyi rosyjskiéj, powtórzone w nocie hr. Buola, dowodziłyby tego same nawet daty. Telegram ks. Gorczakowa udzielony przez p. Bałabina hr. Buolowi, nosi datę 21 marca: tegoż samego dnia pisze hr. Cavour do margr. Azeglio donosząc mu o propozycyi rosyjskiéj, i to w sposób, który dowodzi, że Francya nic przeciw temu nie ma. Trudno przypuścić, aby Piemont wprzód był zawiadomiony o tym wypadku, zanimby się Rosya porozumiała z Francyą, Anglią i Prusami. *Monitor* chciał widocznie zostawić zupełną inicyatywę Rosyi, donosząc w nocie z d. 22go marca (*Czas* z 24go) o propozycyi kongresowéj i o przystaniu Francyi, a w nocie z 24go z. m. (*Czas* z 27go) o przystaniu Anglii i Prus. Lecz porozumienie się poprzednie czterech mocarstw było tak widoczne, iż niewahaliśmy się bynajmniéj pomimo tego dyplomatycznego postępowania *Monitora*, i jeszcze na d. 29 z. m. uważaliśmy propozycyę rosyjską za odwet tego mocarstwa, przypominający postawienie czterech punktów przez Austryę w r. 1855. Jedno i drugie zresztą było ostatecznem usiłowaniem w sprawie pokoju. Noty wszelako *Monitora* przydały się na to, iż oznaczyły stanowisko Francyi w sprawie kongresu. Uważa ona za cel kongresu, zapobieżenie zawikłaniom, jakieby stan Włoch mógł sprowadzić, a któreby mogły spokojność Europy naruszyć. Staje więc mniéj-więcéj po stronie Sardynii co do sposobu zapatrywania się na propozycyę rosyjską.

W trzecim dokumencie, który czytelnicy, znajdą pod tą samą rubryką co drugi, hr. Buol odpowiada notą z d. 31go marca na notę z 28go t. m. lorda A. Loftusa posła angielskiego w Wiedniu, w któréj tenże przedstawił warunki, pod jakiemi rząd angielski gotów jest przyjąć propozycyę kongresu mocarstw. Nota p. Bałabina z 21go marca, jak się z powyższéj depeszy okazuje, oświadczała, że Anglia już propozycyę przyjęła. Anglia uważa „że kongres ma zbadać zawikłania zaszłe we Włoszech“: co do celu więc zebrania, zbliża się bardziéj do sposobu widzenia Austryi niż Sardynii. Anglia życzy sobie, aby Austrya przystąpiła czyli zgodziła się na jéj warunki. Austrya zgadza się na nie, ale w zakresie wyszczególnionym na osobnym allegacie. Tym sposobem tłumaczy się oświadczenie gabinetu angielskiego w parlamencie, że Austrya przystała na warunki angielskie, lubo każdy przekona się łatwo, jak wielka różnica zachodzi w sposobie zapatrywania się Austryi i Anglii. Można także porównać warunki angielskie i wiedeńskie z piemonckiemi, podanemi przez hr. Cavoura w memoryale z d. 1go marca. Okaże się wtedy w całéj rozciągłości jaka przestrzeń rozdziela państwa zabierające głos w téj sprawie kongresowéj.

Uderzać także musi, że Austrya dodaje piąty punkt do warunków angielskich „porozumienie się względem równoczesnego rozbrojenia się mocarstw“, ale zarazem jak w nocie do p. Bałabina powtarza o konieczności warunku rozbrojenia się Sardynii. Inaczéj Austrya nie mogłaby zasiadać na kongresie; przyrzeka oraz, że w ciągu trwania kongresu nie zaczepi Sardynii. Wyraźnie zatem w owem rozbrojeniu się powszechnem nie mieści się warunek rozbrojenia się Sardynii. Rozbrojenie się powszechne ma być przedmiotem obrad na kongresie, skoro bowiem Austrya przyrzeka, że nie zaczepi Sardynii, a więc to każe się domyślać, że zostanie uzbrojoną podczas kongresu.

Poddanie rozbrojenia się powszechnego pod obrady kongresu, to już łatwo zrozumieć. Jest to od dawna życzeniem Europy, i gdyby kongres doszedł do tego rezultatu, byłby zapewne wielkiem dziełem. Lecz trudniéj pojąć rozbrojenie się powszechne przed kongresem, jak o tem pisała *Korespondencya austryacka*. Niepodobieństwem jest żądać powszechnego rozbrojenia się w téj chwili. Na to potrzeba zmian jakich dotąd niema, potrzeba pewności pokoju, a tu przeciwnie zagraża wojna. Powszechne rozbrojenie się przed kongresem, sprowadzone do najprostszego mianownika, jest rozbrojeniem się Sardynii. Francya zapiera, aby się zbroiła; Austryi nikt nie może przepisywać, gdzie ma trzymać największą część swéj wielkiéj armii, pozostaje więc tylko Piemont, który się widocznie uzbroił. Czy nazwa powszechnego rozbrojenia ułatwi rzecz samą — wątpimy. Piemont zresztą rozbroić się nie może bez pewnych rękojmi. Rząd piemoncki musiałby bowiem ogłosić, że uzyskał jakieś przyrzeczenia dla Włoch. Możeby się rozbrojenie w Piemoncie udało, gdyby hr. Cavour mógł oznajmić, że podane przez niego punkta przyjętemi zostaną. Któż może zaręczyć za wypadek kongresu? Gdyby Francya lub Anglia chciały skłonić Piemont do rozbrojenia się, musiałyby mu zaręczyć, że uzyska pewne warunki na kongresie. Ani Francya ani Anglia przyrzec tego nie mogą; mogą tylko przyrzec, że od pewnych warunków na kongresie nie ustąpią. Wtedy cała trudność przed kongresowa przeniosłaby się na kongres, i o zgodzie rokowaćby nie można, skoro niektóre mocarstwa przyjęłyby na siebie z góry pewne zobowiązania, w których ustąpienia spodziewaćby się od nich można.

Wnosić więc należy, że jeżeli kongres ma przjść do skutku, dyplomacya wynajdzie jakowe rękojmie, które zastąpią Austryi warunek rozbrojenia się Piemontu, — lub też jeżeli to być nie może, że jaki niespodziewany obrót rzeczy ułatwi trudności, które w téj chwili zdają się być niedoprzełamania.

Korespondencya Czasu.

Berlin 14 kwietnia.

† Przyjazd Arcyksięcia austryackiego Albrechta w obecnéj chwili do Berlina nie może mieć jak łatwo pojąć, w przekonaniu publiczności innego powodu jak polityczny. Na potwierdzenie prawdopodobieństwa domysłu tego przywodzą dłuższy pobyt Arcyksięcia w stolicy pruskiéj, oraz równoczesny przyjazd do niéj księcia Koburg-Gotha, który uważa się powszechnie za poufnego dyplomatę, powiernika i pośrednika pomiędzy głowami panującemi. Przywodzą także na dowód pobyt dyplomatów saskich ministra Beusta i posła paryzkiego Seebacha, którzy tu przed kilku dniami gościli i mieli konferencye z Księciem Rejentem i ministrami. Że pomiędzy państwami Związku niemieckiego prowadzą się dyplomatyczne narady nad ewentualném stanowiskiem Niemiec w przypadku wojny pomiędzy Francyą i Austryą, rzecz to prosta i naturalna. Że w naradach tych jest zgodność zapatrywania się na stosunki i interesa austryacko-niemieckie, ale niemasz jéj, dotąd przynajmniéj, w zapatrywaniu się na stosunki i interesa austryacko-włoskie, to objawia dość wyraźnie i głośno urzędowa i nieurzędowa prasa niemiecka. Otóż politycy tutejsi domyślają się, mówię, domyślają, bo nic pewnego w téj chwili wiedzieć jeszcze nie mogą, że Arcyksiążę austryacki stara się usunąć tę panującą w Niemczech niezgodność w zapatrywaniu się na interes niemiecki we Włoszech, i dać przezto Bundestagowi możność oświadczenia, jakie rzeczywiście stanowisko zajmują Niemcy w toczącym się sporze. Austrya nie żąda podobno materyalnéj pomocy, ale moralnéj gwarancyi od Niemiec. Kongres ma się zebrać pod warunkiem poprzedniego rozbrojenia armii austryackiéj i piemonckiéj. Dla Piemontu, za którym stoi Francya, warunek ten nie

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Nowe wynalazki i odkrycia.

Ciekawsze wiadomości z uczonego świata.

(Dokończenie.)

W drugiéj księdze *Symposys* Plutarcha czytamy rzucone śród biesiady pytanie: co pierwéj nastało: kokosz czy jajo? Zagadniony Sylla odpowiada drobna rzecz na pozór ale może służyć za dźwignię do poruszenia całéj machiny stworzenia. Jakoż axiomat: *omne vivum ex ovo*, jeśli miał swoich stronników, spotykał także i niedowiarków. Pomijając atomistów Leucippa i Epikura, widzimy w starożytności Arystotelesa, Lukrecyusza, Diodora sycylijskiego, Pliniusza, następnie Gassendiego, Priestleja, Buffona, Cabanis'a, Lamarcka, Trevirana, Tiedmana, Burdacha, Müllera przypuszczających *heterogenią* czyli samorodne tworzenie się istot bez rodzicielskiego wpływu. Ojcowie kościoła święci: Augustyn, Bazyli, Hieronim niezaprzeczali bynajmniéj téj siły twórczéj przyrodzeniu. O istnieniu jéj zapewniał Albert W. uosobiający pobożność i naukę XIII wieku, a ksiądz Jezuita Kircher wynalazca latarni magicznéj w dziele swém *Mundus subterraneus* posuwa tę możność kreacyi samoistréj aż do dziwactwa, powtórzonego późniéj przez PP. Fray i Cross, którzy na własne oczy widzieli tworzące się ślimaki i owady.

Zanim powiem o co tu rzecz chodzi, muszę naprzód dać właściwe znaczenie wyrazu *heterogenia* który wedle fizyologa Burdacha, tłumaczy: pojawienie się istot nie mających rodziców, fenomen dostrzegany na wymoczkach, niezmiernie drobnych istotkach, roślinach mogących się widzieć zaledwie za pomocą bardzo potężnego mikroskopu.

Otóż te prawie niewidzialne ludzkiemu oku żyjątka stały się powodem do zaciętéj walki między uczonymi, a nastręczyły ją nowe odkrycia p. Pouchet dyrektora muzeum historyi naturalnéj w Rouen i korespondenta instytutu.

Od lat dwódziestu przyjęto za pewnik u fizyologistów, że powietrze w aparacie Szultza przepuszczone przez kwas siarczany uchyla zupełnie rozwinięcie się wymoczków w płynach wrzących, i następnie, że te płyny w aparacie Schwann'a w dotknięciu z powietrzem pierwéj do czerwoności ogrzaném ale nasyconém od kwasorodu i często odmienianym nie tworzą wymoczków ani pleśni. Dodajmy do tego, że wedle Spallanzaniego gorąco do 100 stopni podniesione niszczy wszelki zaród organiczny.

P. Pouchet oparłszy się na tych danych pewnikach podwójne robił doświadczenia. Pierwsze: napełnił flaszkę kwartową wrzącą wodą, szczelnie ją zamknął i zanurzył do merkuryuszu; gdy woda ostygła, otworzył flaszkę niedobywając jéj z naczynia napełnionego merkuryuszem, wprowadził do niéj półkwarty czystego gazu kwasorodnego i 10 gram siana, które wprzód w zamkniętym flakonie przez 30 minut gotowane było w temperaturze sto stopni ciepła. Poczém zakorkował butlę ze wszelką starannością i gdy ją po ośmiu dniach otworzył dostrzegł przez mikroskop bulki a na nich tworzące się grzybki i rośliny z rodzaju Aspergillow.

Do drugiego doświadczenia użył butli pięciokwartowéj i postępując tąż koleją jak w pierwszém zamiast kwasorodu wprowadził mieszaninę kwasorodu i saletrorodu w takiéj proporcyi, w jakiéj one się znajdują w powietrzu atmosferyczném. Tém sztucznem powietrzem napełnione było naczynie do ¾ części jego objętości. Po upływie miesiąca, otworzył je i znalazł prócz *aspergillów* i grzybków z rodzaju *penicillium glaucum*, żyjątka należące do familii proteow, tracheliow i monad (proteus diffluens, trachelius globifer, monas elongata, vibrio lineola itd.).

Nie każdemu z nas dano poczuć radość z podobnego odkrycia. P. Pouchet zaraz też posłał raport do akademii — przeczytano go, i kiedy się spodziewał w najlepsze powinszowań pp. Milne Edward's, Payen, de Quatrefages, Claud. Bernard i Dumas oświadczyli się przeciwko niemu. Bolesny to cios a tém dotkliwszy od Dumasa, że on sam dawniéj utrzymywał, że wymoczki same z siebie powstać mogą.

Działo się to pod koniec zeszłego grudnia. Wydrukowane rozprawy w *Comptes rendus* akademii obudziły wielką wrzawę. Obok akademii stanęły dzienniki *Cosmos*, *la Science pour tous*, *Journal d'agriculture pratique*; w obronie p. Pouchet *l'Ami des sciences*, *le Progrès*, *France Medicale*, *l'Union Médicale*, *Moniteur des hopitaux*. I kiedy w obu obozach wre walka na argumentacye, przychodzi w pomoc heterogenii, admirał Du Petit Thouars członek akademii z raportem swoim o nowo-odkrytym czyli świeżo pojawiającym się archipelagu

trudny do dopełnienia. Ale za Austryą nikt nie stoi. Rozbrojenie mogłoby mieć dla niéj złe skutki, gdyby kongres nie doszedł i nastąpiła wojna. Mówią więc, że Austrya żąda od Niemiec, aby na przypadek takiéj ewentualności oświadczyły gotowość do zasłonienia jéj przeciw Francyi. Pozycye stron byłyby przez takie oświadczenie zrównoważone, a zarazem i układy kongresu otrzymałyby gwarancyą, że się pomyślnie skończyć mogą. Taki ma być cel misyi Arcyksięcia Albrechta. Zresztą spodziewają się tu przybycia księcia Gorczakowa jeszcze w tym tygodniu. Widać ze wszystkiego, że kongres nie jest bynajmniéj dotąd zapewniony.

Po pięciodniowych obradach projekt do prawa o małżeństwie cywilném i o rozwodach przyjętym został w wczorajszém posiedzeniu w całości większością 206 głosów przeciw 109.

Paryż 11 kwietnia.

B. Gdybym był wczoraj wyprawiał list mój, byłbym bezwątpienia zatrwożył was odgłosem wojennych gróźb. Wczoraj jeszcze nikt nie wątpił o wojnie, dziś zaczynają wierzyć w pokój. Onegdaj i wczoraj głoszono, że już Austryacy wkroczyli do Piemontu. Dziś zapewniano na giełdzie, że Austrya bezwarunkowo przystąpiła do kongresu, zachęcona do tego kroku przedstawieniami Rosyi. Onegdaj i wczoraj pomimo, że dzienniki ogłosły *sous toutes reserves* rozkaz dzienny, któren miał być w koszarach w Medyolanie wywieszony, pomimo mówię takiéj ostrożności i widocznéj przesady, i niepodobieństwa rzeczy, publiczność jednak uwierzyła w istnienie dokumentu, któren zwykle nazajutrz po wypowiedzeniu wojny ogłaszanym bywa. Dziś wszyscy są przekonani, że taki rozkaz dzienny nigdy nie istniał; dziś dopiero zimna rozwaga dozwala rozpoznać, ile się mieścić może złudzenia w umysłach do pewnéj temperatury rozgrzanych. I nie można się dziwić tym usposobieniom mniéj świadomego rzeczy ogółu, skoro szczegół i taki nawet któren zbliska na rzeczy patrzy, może się grubo pomylić. Z ust wysoko położonéj osoby słyszano wyrazy, któreby dowodziły na jak wątłéj nitce zawiązane są rękojmie przyszłego pokoju. „*W chwili obecnej sądzę, że zapewne już się biją we Włoszech*“ mówił wymieniony dygnitarz. Niech więc czytelnicy nie biorą za złe korespondentom, jeżeli w odstępie kilku dni wprost przeciwne im donoszą wieści. Ostatnie, to jest pokojowe wrażenie wyniósłem z gmachu giełdowego, w którym po trwogach i kłopotach tak wewnętrznych jako i zewnętrznych, należała się gospodarzowi konsolacya. Wielki był przed kilkoma dniami domowy kłopot na giełdzie paryzkiéj. Rząd czy z własnego antypatycznego do kulisierów u czucia, czy też z podżegań meklerów urzędowych zawistnych współzawodników asfaltowych kramarzy, przedsięwziął, przyznać należy, trochę za samowładne przeciw nim kroki. Agenci policyjni zabrali po domach i kantorach księgi i regestra tych nieupoważnionych handlarzy. Pokrzywdzeni ulegli władzy ale zemstą pogrozili współzawodnikom. Jakoż umyślili wytoczyć proces meklerom za nieprawne operacye giełdowe. W rzeczy saméj kodeks karny nie dozwala tak nazwanych *murché à tenue* czyli sprzedaży na kredyt. Sprzedaż na kredyt to gra; gra to dochód i życie meklera. Łatwo można obliczyć następstwa jakieby wynikły z olbrzymiego procesu wytoczonego przed trybunały niecierpiące giełdziarzy, a w którym strony powodowa i zapozwana jednakie wzbudzałyby uczucie, jednakie popełniwszy przewinienia.

Parę dni trwał popłoch, groźby i narzekania, onegdaj nakoniec rząd cofnął środki surowości wymierzone przeciw kulisierom, księgi im oddano i handel prowadzić dozwolono. Ceny jednak papierów publicznych doznały wstrząśnienia, choć kulisiery głośnym okrzykiem radości przyjęli względy rządowe, nie śmiało jednak i nie tak prędko puszczą się w zawód spekulacyi. Ciężyła też i brzemienna chmura na horyzoncie politycznym. Wczoraj na małéj giełdzie czyli kulisie jeszcze spadły wszystkie papiery. Dziś przeciwnie odzyskano pierwotne kursa. Renta o całego franka podskoczyła, to jest wróciła do kursu sobotniego. Jesteśmy więc dziś pokojowi. Wstąpił duch nadziei w zbolałe od obawy piersi opinii publicznéj. Zostawiając tę kapryśną i łatwowierną panią jéj upstrzonym wrażeniom, przytoczę niektóre wieści ze źródeł mniéj zmiennych niż pogłoski brukowe czerpanych.

Konferencya mająca roztrząsać a raczéj pogodzić wybór podwójny księcia Couzy z własném postanowieniem, jedną tylko miała sesyą na któréj przedwstępne formalności dopełniono i protokół wyboru, jakoteż podanie Turcyi w tym przedmiocie odebrano. Rozpraw żadnych nie było. Pełnomocnicy rozeszli się nie wyznaczając dnia przyszłego zebrania. Jest jednak prawdopodobne, że druga konferencya jutro nastąpi. Minister wojny odmówił posiłków admirałowi Rigault de Genouilly zostawiając do jego woli, albo zmniejszyć zakres działalności, albo zupełnie zaniechać dzieła w chwili w któréj Francya ważniejsze ma w Europie troski. Kupno gruntów docierających do krańców obozu pod Chalons wnosić każe, że ten wielki militarny zakład nieco zostanie powiększony. Administracya kolei żelaznéj lugduńskiéj została zawiadomioną, iż może nastąpić potrzeba przewozu wojsk, ma zatém trzymać w pogotowiu odpowiedni przybór.

Zdarzyło mi się widzieć osobę, która przypadkiem widziała nominacyę na majora do pułku jeszcze nieistniejącego. Jest to bardzo naturalną rzeczą. Systemat organizacyi armii francuskiéj opiera się głównie na kadrach. Dobrze utworzone kadry są podstawą dobréj armii. Oficerów i podoficerów szuka przedewszystkiem minister wojny. Żołnierze sami się znajdą i choćby mniéj wyrobieni, łatwo przy dobrych naczelnikach i instruktorach wyrobią się; w kilka tygodni 140,000 dobrego żołnierza stanąć może pod broń. A na 50,000 wolno zaciężnych łatwo liczyć można na przypadek wojny.

Nic jeszcze dotąd nie jest robione przynajmniéj jawnie, coby wojnę oznaczało. Nie czuć jeszcze stopy wojennéj, choć widać ostrożności. Nicby nie było dziwnego, gdyby jak z pod ziemi nowe i nieznane korpusa w krótkim czasie ukazały się.

Głoszono dzisiaj, że deputacya Izby handlowéj z Tryestu przejeżdżała przez Francyę, udając się do Londynu. Czyby to byli ci sami którym hr. Buol zaspokajającą dał odpowiedź. Cesarz z dostojną małżonką i gronem zaproszonych, między któremi były księżne Klotylda, Matylda i Hamilton, polował onegdaj w Rambouillet. Cesarzowa przez cały czas polowania to jest 4 godzin była konno. Po polowaniu był obiad z 40 biesiadników złożony, a następnie spalono w parku fajerwerk. Nawet obcy przybyli na polowanie przez ciekawość, doznali gościnności monarszéj. Wszystkich uczęstowano hojnie winem. Cesarz miał być dnia tego nadzwyczaj wesoły.

Zapowiadają wkrótce rewię gwardyi narodowéj, która już miała się odbyć, ale dla niewiadomych powodów została odwołaną. Domyślni usiłują odgadnąć powody i zarazem dodają własne może tylko nadzieje. Rewią gwardyi narodowéj Cesarz zostawia na dzień jakiéj ważniejszéj a bliskiéj uroczystości. Z pokorą wyznaję, iż nie jest mi wiadoma ani się domyślam nawet, przyczyny, dla któréj władza odkłada uradowanie nie jednego poczciwego obywatela udziałem w militarném przedstawieniu.

Londyn 11 kwietnia.

SS. Wiedeński telegram *Timesa*, donoszący o wysłaniu nowych 50,000 ludzi do Włoch, w przewidzeniu nagłéj zaczepki z strony Francyi i Sardynii, sprawiło na giełdzie popłoch, jakiego jeszcze w tym roku nie było. Konsole zaczęły na $95^{2}/_{3}$, a w ciągu dnia zeszły na $94^{3}/_{8}$. Inne wartości, nawet czysto-miejscowego rodzaju, także ucierpiały i przestrach był powszechny. Szczególniejszy fakt był przytém, że akcye kolei lombardzko-weneckiéj najwięcéj pokupu znajdywały, co przypisują ogromnym dochodom, które kompania ta miała z powodu przeprawy tak wielkiéj armii. Jedyny równoważący wpływ pochodził z wiadomości, że spadek w tym dniu na paryskiéj giełdzie wynosił tylko pół procentu. Według *Timesa* przypisać to należy zwykłym od 1go stycznia machinacyom obłędnienia spekulantów, ale że wiadomości z Wiednia jedynie zasługują na wiarę. Wrażenie, że coś się wydarzyło co przyspieszy odkrycie planów Cesarza Napoleona, utwierdzone jest jeszcze tą okolicznością, że minister angielski w Turynie nagle się puścił w podróż do Londynu. Najwięcéj się zaś przyczyniły do zniszczenia reszty wiary w pokojowe rozwiązanie kwestyi, słowa lorda Malmesbury w Izbie, który przyobiecał oświecić na przyszły tydzień parlament, że „wszystko robił co było w możności, aby pokój w Europie utrzymać“.

Politycy angielscy, a zwłaszcza kapitaliści, objawiają zdanie, że gabinet lorda Derby do ostatniéj godziny dał się uwodzić i dzienniki wymawiają z goryczą p. D'Israeli, iż parę miesięcy temu zapewniał, w celu unieważnienia wniesionych przestróg, że rząd nie widzi powodów do posądzania Francyi o nadzwyczajne jakie przygotowania, i niedawno jeszcze powtórzył swoje zdanie, „oparte na charakterze Cesarza“, że niema żadnych zaczepnych zamiarów. Zarzucają także gabinetowi, że w chwili tak ważnego przesilenia, kiedy cała energia zwróconą być powinna na zewnątrz, wtrącił kraj w zamieszanie powszechnéj elekcyi.

Dziś już wszędzie mówią, że w skutek deklaracyi wojny Sardynii przez Austryę, baron Hübner otrzymać miał swe paszporta, i że armia lyońska odebrała rozkaz pochodu ku południowi. Wydanie *Memorial Diplomatique*, miało być zabronione właśnie kiedy szło do druku. Na Lloydzie tutejszym obiega ostrzeżenie, aby interesowani co prędzéj wycofali swe okręty z Adryatyku, albowiem szczególniejsza myśl neutralności Tryestu w razie wojny, wylęgła zapewne nie w tém lojalném mieście, ale w biórach kupieckich londyńskich, urzeczywistnioną być nie może.

Dekretem królewskim ustanowioną została komisya z trzech, dla rozpoznania administracyi prawnéj w kanałowych wyspach, gdzie jeszcze niektóre zabytki dawne francuskie obok praw angielskich się zachowały.

Dwóch członków najwyższéj rady marynarskiéj *Lords of the Admirality*, admirał Dundas i kapitan Carnegie wystąpili, i w miejsce ich mianowani zostali wice-admirał Leeke i p. Logon, członek parlamentu.

Rozkazem wydanym przez księcia Cambridge, artylerya zreorganizowaną zostanie w sposób więcéj pojedynczy i więcéj zastósowany do kontynentalnego systemu i potrzeby służby. Dotychczasowy podział na nie zawsze jednakowe ułomki pod rozmaitemi nazwami, niektóre oznaczone numerami, inne głoskami, inne znów zmieniającemi się ciągle nazwiskami dowódzców, trudnym robił rozpoznanie się w stanie téj broni. Odtąd broń ta podzieloną będzie na 15 brygad, 1 konna, 6 polowych i 8 garnizonowych, których sztaby stać będą w Anglii 7, w Guernsey 1, w Gibraltarze 1, w Malcie 1, w Quebec 1, w Mauritius 1, w Bombaj 1, w Bengalu 2.

Sekretarz stanu dla Indyj wydał dziś obwieszczenie, że do dnia 19 t. m. przyjmować będzie oferty na pożyczkę 7 milionów na 4%. Zastrzeżona jest dla wierzycieli moc żądania wypłaty *al pari* po upływie pięciu lat, za uwiadomieniem z ich strony rokiem wprzódy.

Sir Henry Rawlison, który większą część swego życia przepędził na Wschodzie, zostać ma ministrem angielskim na dworze teherańskim w miejscu p. Murray.

Weekly Register uwiadamia o nawróceniu do kościoła katolickiego rev. John Croker Barrow, magistra teologii w Oxford, i obecnie pastora parafii St. Philipp na przedmieściu londyńskiém *Kensington.* P. Barrow jest jedynym synem sir George Barrow, baroneta. Małżonka jego wraz z nim przeszła na katolicyzm.

Court Journal utrzymuje, że słychać o odwiedzinach Cesarza Aleksandra we Francyi, i domyśla się, że *Maire* z Cherbourga powołany został do Paryża, dla odebrania instrukcyi względem przyjęcia Cesarza w chwili jego wylądowania.

Z Kochinchiny nadeszła wiadomość, że oddział francuski zostawiony na zasłonę obozu po odejściu na wyprawę korpusu francusko-hiszpańskiego, napadnięty był przez krajowców i utracił 200 ludzi. Wiadomość ta nie jest całkiem wiarygodną, pochodzi bowiem z amerykańskiego źródła.

Wiedeń 15 kwietnia. Chwila przesilenia zbliża się — lada dzień, lada godzina oczekują albo przyjęcia propozycyi austryackiéj, to jest rozbrojenia się przed kongresem, albo zerwania dalszych układów — a zatem rozpoczęcia wojny. Do niepokojących tych zdarzeń przyczynia się wieść o zgonie króla Neapolitańskiego i o agitacyi konstytucyjnéj w tym kraju. Jeśli się ta nie sprawdzi, to według wszelkiego prawdopodobieństwa, niedługo czekać na to każe — tak dalece od kilku dni stan choroby się wzmaga. Natomiast nadchodzą pogłoski pocieszające z Niemiec o uzbrajaniu się państw średnich, a nawet o poczynionych w tym celu z Prusami tajnych układach, które mają na celu jeśli nie poprzeć Austryę w wojnie, to poprzeć ją teraz w propozycyach. Jeśli rozbrojenie powszechne nie stanie jako warunek przedwstępny, rząd pruski ma wnieść na Bundestag o mobilizacyę całych wojsk związkowych.

— *Augsb. Allg. Ztg* podaje następujące dwa dokumenta dotyczące kongresu, z których pierwszym jest nota hr. Buola do p. Bałabina posła rosyjskiego przy dworze austryackim. Nota ta datowana w Wiedniu d. 23 marca 1859 r. brzmi w dosłownym przekładzie:

„Niżéj podpisany itd. pospieszył przedłożyć Cesarzowi dostojnemu Panu swemu, oświadczenie, jakie mu uczynił p. Bałabin itd. w imieniu dworu swego, udzielając mu telegram ks. Gorczakowa z dnia $^{21}/_{9}$ b. m., w którym jest powiedziane, że Cesarz Aleksander pragnąc ostatecznych użyć zabiegów ku utrzymaniu pokoju, proponuje zebranie się kongresu wielkich mocarstw w celu załatwienia zawikłań włoskich, i że propozycyą tę przyjęły już rządy: francuski, angielski i pruski.

„Dopełniając roskazów J. C. K. Ap. Mości podpisany ma zaszczyt dać p. Bałabinowi następującą odpowiedź z prośbą, aby ją zechciał podać do wiadomości swego dworu.

„Oceniając według słusznéj wartości uczucia, które natchnęły Cesarza Wszech Rosyi do oświadczenia, iż chce nadać poparcie swe dziełu, mającemu zatwierdzić na nowo zobowiązania zapisane w traktatach i ogół wynikających ztąd praw, Cesarz Franciszek Józef przyjmuje z swéj strony w mowie będącą propozycyę.

„Zdaniem gabinetu cesarskiego cała trudność mieści się w systemie polityki sardyńskiéj pod względem stósunków z zagranicą. Położyć kres temu stanowi rzeczy niepokojącemu Europę i zapobiedz jéj powrotowi, zdaje się być zadaniem mocarstw pierwszorzędnych powołanych do pilnowania społecznego porządku.

„Gdyby atoli prócz téj kwestyi, którą podpisany uważa za jedynie ważną i nieodzowną do moralnego uspokojenia Włoch, było zamiarem mocarstw poddać inne jeszcze pod rozbiór, winne one być dokładnie naprzód określone i o ile dotyczyłyby wewnętrznych urządzeń innych państw udzielnych, podpisany znalazłby się zmuszonym nalegać przedewszystkiem, aby w razie takim trzymano się prawideł wymienionych w protokóle akwisgrańskim z d. 15 listopada 1815 r.

„W końcu podpisany winien zwrócić uwagę na ostatnią okoliczność. Chcieć rozpoczynać pokojowe obrady wśród zgiełku oręża i przygotowań do wojny, byłoby nietylko materyalnem niebezpieczeństwem, lecz moralną niemożnością. Jest przeto rzeczą konieczną według zdania gabinetu cesarskiego, które jak podpisany ma nadzieję, podzielą wszystkie mocarstwa, aby zanim się konferencya rozpocznie, Sardynia się rozbroiła.

Podpisany przy téj sposobności itd“

Drugim dokumentem, który powyższy dziennik ogłasza, jest nota hr. Buola do lorda A. Loftusa posła angielskiego, datowana w Wiedniu z dnia 31 marca 1859, któréj osnowa w wiernem tłómaczeniu jest następująca:

„Podpisany itd. pospiesza donieść, że odebrał notę, któréj przesłaniem zaszczycił go lord A. Loftus w dniu 28 b. m., a która obejmuje warunki, pod jakiemi rząd królowéj angielskiéj gotów jest przyjąć propozycyę kongresu wielkich mocarstw, mającego zbadać zawikłania zaszłe we Włoszech.

„Ponieważ rząd angielski wyraził nadto życzenie, aby rząd cesarski przystąpił do tych propozycyj, podpisany odebrał w tym przedmiocie rozkazy od Cesarza, swego dostojnego Pana.

„Jest on dziś upoważnionym zawiadomić lorda A. Loftus, że rząd cesarski oceniając wysoko pobudki powodujące gabinet angielski i uczucia szczeréj przyjaźni, jaka go ożywia dla Austryi, przyjmu-

---

wysp Gallopagos. Wedle niego niema najmniejszej wątpliwości, że te wyspy obecnie się tworzą, niektóre z nich znajdują się jeszcze w stanie wulkanicznym, że tak powiem nie zsiadłym; skądże się wzięły tam drzewa i rośliny gdzieindziej nieznane? a nawet i ptaki? Wiatry stałe wiejące w tym archipelagu idą od lądu amerykańskiego, który nasion potrzebnych posłać na ich skrzydłach nie mógł bo sam ich nieposiada. Wyspy Polinezii są nazbyt oddalone? skąd przyszły jaszczurki z grzebieniem na grzbietach podobne do iguanow mieszkających tylko nad brzegami Guayakwilu? skąd żołwie ważące 1400 funtów, skąd drobne drozdy dotąd naturalistom nieznane? Na to wszystko p. Milne Edward, odpowiada: wyspy Gallopagos muszą być szczątkami dawnego lądu albo jakiegoś wielkiego archipelagu, który kiedyś istniał a został pochłonięty (jak Atlantyda) w oceanie spokojnym. P. du Petit Thouars niedaje się zbić tem tłomaczeniem, jak p. Pouchet decyzyą pięciu mędrców, bo coraz nowi występują szermierze zachęcający do wytrwania. W ich rzędzie p. Marchal de Carvi lekarz, w obszernéj rozprawie, wspiera heterogenią objawem krosty i drugiéj jeszcze choroby z któréj umarli Herod, Sylla, Filip II hiszpański i którą ja sam obserwowałem na zmarłym moim przed laty koledze akademickim. Nie pomógł żaden lekarski ratunek: miryady wszów pokrywały ciało chorego ledwo z kąpieli go wyniesiono, zaraz niewiedzieć jak i skąd napadały i wyniszczyły zaród życia.

Stronnicy p. Pouchet powtarzają mędrcom: że nie jest roztropnością, ogłaszać rzeczy za nie podobne, dla tego, że nie są znane, bo najczęściej tak bywa, że jutrzejsza umiejętność powstaje z tego co wczoraj jeszcze niedorzecznością było mianowane. Bądź co bądź owe żyjątka mikroskopiczne nie jednemu uczonemu sen odejmują, a wcale bym się nie dziwił, gdyby jaki fizyolog na wzór Gleichena i Crusiusa wystąpił z rozprawą dociekającą czyli one posiadają duszę taką jak my ludzie obdarzeni rozumem i mową.

Kompanie kolei żelaznych we Francyi dodatkowy układ zrobiły z rządem, mocą którego otrzymały jego gwarancyę 4% procentu a 0,65 na umorzenie kapitału przez lat 50 zaczynając od r. 1865. Inaczéj niepotrafiły w żaden sposób zadość uczynić przyjetym na się ciężarom. Rząd dał koncesyą na 16,352 kilometrów, do 1 lutego 1859 r. zrobiono zaledwie 8701, zostawało tedy 7651 do wykonania, na co potrzebny koszt wynosi 2,750 milionów. Kiedy wszystkie koleje będą skończone obrachowany wydatek pokaże cyfrę 6 miliardów 660 milionów, w któréj 910 milionów wsparcia rządowego; w przecięciu budowa kilometru kolei wyniesie 407,295. Jak w Anglii tak i we Francyi tenże sam pojawia się rezultat, że w miarę mnożących się kolei, zniża się dochód kilometryczny, i tak od 1841 do 1847 r. wzrastał on od 25,304 do 43,164, w 1855 r. był 51717, w 1856 r. spadł na 48,048, w 1857 r. na 45,243, a w r. zeszłym na 41,398 fr.

Po przebyciu handlowego kryzys Stanów Zjednoczonych, ekonomiści obliczają dziś spokojnie liczbę bankructw i strat handlowych. Pierwsze wynoszą tylko 3 miliardy, o drugich możemy sądzić z wykazu handlu Nowego Jorku jako głównego punktu komunikacyi z resztą świata:

Przywóz towarów	w r.	1857	był	217,730,000 dol.
„	„ w r.	1858	„	450,602,000 „
Wywóz	„	1857	„	61,803,000 „
„	„	1858	„	53,949,000 „

Ten stan rzeczy w drugiéj półkuli świata dał się czuć najdotkliwiéj w Anglii, gdzie wywóz towarów w r. 1858 zmiejszony był w porównaniu do 1857 o 5,451,776 funt. szterl. a do tego trzeba wziąść na uwagę, że rząd angielski posłał do Indyj różnych potrzeb dla wojska wartości 5 milionów.

Mimo to wyjąwszy kilku pomniejszych banków, wszystkie inne dały w roku zeszłym od 6 do $16^{1}/_{4}$ procentów dochodu. Najwyżéj stał *London Joint Stock Bank.* Niemniéj korzystne rezultaty otrzymał Bank narodowy belgijski i *Union de Credit.* Bank francuski jak to nas naucza ostatni raport gubernatora hr. Germigny zrobił operacyi w 1857 na 6 miliardów 65 milionów, w roku 1858 tylko 5,213,900,000, i dla tegoż dywidenda zamiast 145 fr. była fr. 114.

Na zakończenie tych mnogich cyfer a dla oddania należnéj pochwały uczciwości dorożkarzy paryskich, dodam jeszcze, że w roku 1858 oprócz klejnotów, sprzętów, odzieży znalezionych w powozach i odniesionych do policyi, sama wartość w pieniądzach i publicznych papierach zwrócona przez woźniców wynosiła 421.953 franków.

L***

je w zakresie wyszczególnionym na przyłączonym tu alegacie, podstawy obrad, zaproponowanych notą W. Ekscelencyi.

„Piąty punkt, jaki uważał za potrzebę dodać, dotyczący równoczesnego rozbrojenia się wielkich mocarstw, zostanie bezwątpienia przyjęty przez wszystkie mocarstwa jako nowy dowód pokojowych zamiarów Austryi.

„Z noty lorda A. Loftusa wynika wreszcie, że jeżeli rząd cesarski przyjmie pod zwyż wyrażonemi warunkami propozycye kongresu, rząd angielski usilnie od rządu francuzkiego dopominać się będzie, aby wspólnie z nim na bezzwłoczne rozbrojenie się Sardynii nalegał i aby jéj dał rękojmię zbiorową co do wypełnienia przyjętych względem niéj zobowiązań.

„Krok ten, który gabinet angielski zamierza uczynić wspólnie z gabinetem francuzkim, tem jest odpowiedniejszym interesowi powszechnemu, iż moralnem byłoby niepodobieństwem, jak to już rząd cesarski w nocie swéj do p. Bałabina z dnia 23go b. m. wykazał, prowadzić obrady pokojowe wobec zgiełku oręża. Podpisany tem żywiéj pragnąć powinien, aby łączne te usiłowania odniosły zupełny i całkowity skutek, iż Austrya nie mogłaby być obecną na kongresie, dopóki Sardynia się nie rozbroi i nie rozpuści ochotników. Po wykonaniu i dopełnieniu tych warunków, rząd cesarski gotów jest jak najuroczyściéj zaręczyć, że Austrya nie zaczepi Sardynii w ciągu trwania kongresu i dopóki taż szanować będzie terytoryum cesarskie i sprzymierzeńców jego.

„Prosząc lorda Loftus, aby osnowę téj noty podał do wiadomości rządu swego, podpisany i t. d.“

Do powyższéj noty dołączone są następujące 4 punkta zaproponowane Austryi wraz z odpowiedzią rządu cesarskiego:

I. *Środki do zapewnienia pokoju pomiędzy Austryą i Sardynią.*

Kongres zbada środki mogące skłonić Sardynię do zadość uczynienia swym obowiązkom międzynarodowym i starać się będzie wynaleść sposób zapobieżenia powtarzaniu się obecnych zawikłań.

II. *Opuszczenie państwa rzymskiego przez obce korpusy okupacyjne i wzięcie na uwagę reform w państwach włoskich.*

Kwestya opuszczenia państwa papiezkiego będzie mogła być rozbieraną. Kongres zda na trzy mocarstwa wprost interesowane, szczegółowe wykonanie. Kwestya reform wewnętrznych będzie mogła być roztrząsaną dla porozumienia się względem dawać się mających rad, których stanowcze przyjęcie pozostanie jednak zależnem od postanowienia państw wprost interesowanych.

III. *Kombinacya mogąca zastąpić traktaty osobne pomiędzy Austryą i państwami włoskiemi.*

Ważność traktatów naszych nie może być dyskutowaną, lecz jeżeli wszystkie mocarstwa, reprezentowane na kongresie zgodzą się pomiędzy sobą na przedłożenie swoich traktatów politycznych z państwami włoskiemi, Austrya uczyni to również ze swéj strony. Porozumie się ona z rządami współinteresowanemi, względem zaprodukowania na kongresie wspólnych swoich traktatów, oraz jak dalece rewizya tychże może być uznaną za pożyteczną.

IV. *O układach terytoryalnych lub o traktatach z r. 1815 nie będzie całkiem mowy.*

Zgoda zupełna na to, iż całkiem mowy nie będzie o układach terytoryalnych istniejących ani o traktatach 1815 r., jak również o tych, które zawarte zostały w wykonaniu owych umów.

V. Porozumienie się względem równoczesnego rozbrojenia się wielkich mocarstw.

Włochy.

Dzienniki ogłaszają teraz osnowę noty hr. Cavoura z dnia 21 marca, wydanéj do posła sardyńskiego w Londynie margrabiego Azeglio a uwiadamiającéj go, że Piemont zgadza się na propozycyę Rosyi względem zebrania się kongresu mającego uporządkować sprawy włoskie.

„*Turyn 21 marca* 1859 r. Panie markizie, Rząd rosyjski uczynił właśnie propozycyę formalną, aby sprawę włoską poddać pod rozstrzygnięcie kongresu wielkich mocarstw.

„Pospieszam uwiadomić cię Panie markizie, o myśli rządu J. K. Mości pod tym względem.

„Sardynia nie ma żadnych zarzutów przeciwko zebraniu się kongresu, któryby, biorąc na uwagę interesa i sprawiedliwe reklamacye półwyspu włoskiego, podjął się rozwiązać w pokojowy i zadawalniający sposób trudności zwracające na siebie słusznie uwagę całéj Europy. Lecz gabinet turyński mniema równocześnie, że Piemont winien być reprezentowany w tym kongresie, i przekonanym jest, że jego interwencya byłaby użyteczną, niemówiąc już niezbędną, jeżeli mocarstwa okazujące doświadczoną dla Włoch sympatyę, jak również państwa pragnące zakląć niebezpieczeństwa które wyniknąć mogą z anormalnego położenia Półwyspu, mniemają, że przeprowadzą system zgodniejszy z sprawiedliwością otrzymując ustąpienia i rękojmie któreby zdolne były uspokoić umysły.

„Sardynia posiada zaufanie nieszczęśliwych ludności, o których losie mają postanawiać (na kongresie). Podnosiła ona już głos za niemi na kongresie paryskim, a głos ten nietylko był słuchany przez rządy najoświeceńsze w Europie, lecz nawet zdołał uspokoić rozdrażnienia i gniewy bliskie wybuchu. Rozbroiła ona rewolucyę, aby w jéj miejsce podstawić regularną i legalną czynność dyplomacyi. Sardynia stając na czele ruchu narodowego, używała zawsze nabytego wpływu dla pokonania otwarcie namiętności rewolucyjnych.

„Zamiast podburzać umysły rozdrażnione cierpieniem i zawodami, usiłowała powstrzymać je i naprowadzić na zdrowsze ocenienie wypadków i przeszkód opóźniających spełnienie ich życzeń prawych. Możemy śmiało powiedzieć, że jeżeli Włochy nie były w ostatnich czasach teatrem nowych zamieszań, jeżeli niepotrzebujemy opłakiwać nierozsądnych ruchów ludowych i krwawych reakcyj w ślad za niemi idących, winniśmy to powiększej części zbawiennemu działaniu i rozsądnéj postawie Piemontu.

„Co się tycze spraw mających być przedmiotem obrad kongresu, gabinet londyński wie w jaki sposób na sprawy te zapatruje się rząd J. Mości Króla. W memorandum z 1 marca przedstawił on otwarcie swój sposób zapatrywania się; opisał krzywdy półwyspu; wskazał wynagrodzenia jakich wymagają. To memorandum było udzielone dworowi londyńskiemu i znalazło u niego dobre przyjęcie. Hr. Malmesbury uznał umiarkowanie Sardynii i oddał hołd jéj dobréj wierze. Tak więc, czyto przez postępowanie Sardynii od chwili w któréj sprawy włoskie stanęły na pierwszem miejscu między zajęciami Europy, czy to przez jéj (Sardynii) oświadczenia ściśle sformułowane względem punktów wymagających dzisiaj niezwłocznego rozwiązania, — rząd angielski winien być przekonanym, że dwór sardyński da szczére poparcie wszystkiemu temu co wielkie mocarstwa zgromadzone na kongresie przedstawią w interesie Włoch.

„Pochlebiam sobie w skutku tego, że gabinet londyński uzna bez trudności, iż przyzwoitem i słusznem jest aby Sardynia reprezentowaną była na kongresie proponowanym przez Rosyę.

„Dlatego proszę cię panie margrabio, przedstaw hr. Malmesbury uwagi powyższe odczytując mu i wręczając mu kopię niniejszéj depeszy.

„Przy téj sposobności i t. d. i t. d.

(podpisano) *Cavour*.“

— Hr. Cavour odwołuje się do memoryału z 1go marca podanego na żądanie gabinetu londyńskiego. Cały ten dokument niezmiernéj długości nie zawiera nic nowego, tylko powtórzenie dawniejszych not tegoż ministra. Położenie Włoch i skargi na wpływ Austryi są główną treścią. Warunki znajdują się w krótkiéj konkluzyi. Ta brzmi dosłownie:

„Myśli tu wyłożone są odpowiedzią jasną i wyraźną na interpelacyę uczynioną przez gabinet W. Brytanii gabinetowi turyńskiemu. Reasumując takowe, wypada, że zdaniem jego, niebezpieczeństwo wojny lub rewolucyi mogłoby być odwrócone i kwestya włoska mogłaby być tymczasowo uśpioną pod następującemi warunkami:

„Otrzymaniem od Austryi, nie w moc traktatów, lecz w imię zasad ludzkości i odwiecznéj sprawiedliwości, rządu narodowego, odrębnego dla Lombardyi i Wenecyi.

„Wymaganiem aby stósownie do litery i ducha traktatu wiedeńskiego, ustało panowanie Austryi nad państwami Włoch środkowych; w następstwie zaś tego, aby warownie zbudowane za obrębem Piacencyi zostały zniesione, aby konwencya z 24 grudnia 1847 była unieważniona, aby zajęcie Romanii ustało, aby zasada nie interwencyi była ogłoszona i szanowana.

„Zawezwaniem książąt Modeny i Parmy do uposażenia krajów swoich instytucyami podobnemi do tych jakie istnieją w Piemoncie, a W. Księcia Toskańskiego do przywrócenia konstytucyi na którą w r. 1848 przystał dobrowolnie.

„Otrzymaniem od Papieża rozdziału administracyjnego w prowincyach zaapenińskich, stósownie do rozporządzeń jakie w r. 1856 gabinetom w Paryżu i Londynie zakomunikowane zostały.

„Oby Anglia zdołała otrzymać urzeczywistnienie tych warunków! Włochy wspomożone i uspokojone błogosławić ją będą, a Sardynia, która tyle razy wzywała jéj pomocy dla swych nieszczęśliwych współkrajowców przejęta będzie nie zatartą niczem wdzięcznością!“

Otóż warunki któremi według hr. Cavour winien się zajmować kongres wielkich mocarstw. Czytelnicy mogą je porównać z warunkami angielskiemi i austryackiemi, które się znajdują pod rubryką „Wiedeń“.

— *Times* w artykule swoim ostatnim sprzeciwia się tak jak dawniéj zamiarowi rozciągnięcia opieki mocarstw nad Włochami w miejsce dzisiejszych traktatów specyalnych. Lubo doktryna łącznéj opieki zastósowaną już była w wielu stronach w Europie w celu uspokojenia, wszelako poddanie jakowego ludu pod nieustającą kuratelę, nigdy w praktyce korzystnem się nie okazało. Tam gdzie mocarstwa mają prawo opieki, tam mają i prawo mięszania się, a takowe rodzi zazdrość, knowania i wcześniéj lub późniéj spór jawny. Na nicby się nie zdały kongresy, gdyby ich rezultatem miało być tylko powiększenie liczby opiekunów. Austrya i Francya, które dziś same jedne wywierają wpływ na Włochy, nie tyle zostają w sprzeczności pod względem wewnętrznego urządzenia krajów włoskich, ile w niezgodzie co do własnéj przewagi. Każda z nich chce sama jedna być tam panią. Austrya czuje, że książęta włoscy są za nią, lecz jeśliby Cesarzowi Napoleonowi przez kilka tylko jeszcze lat zostawiła wolne pole we Włoszech, gdyby mu pozwoliła trzymać wojsko w Rzymie, a książęta włoscy poznali ciężar jego miecza, wtedy Francya znalazłaby przewagę: u książąt przez obawę, u ludów przez sympatyę. Tak się zapatrując, mniema *Times*, że Austrya musi pragnąć wojny, bo inną drogą nie da się spór jéj z Francyą o panowanie we Włoszech rozwiązać. Przypuściwszy bowiem w téj chwili pojednanie tym lub owym sposobem uzyskane, przypuściwszy uchylenie obawy wojny, zebranie się kongresu, na cóżby się zdało to wszystko, jeśli Austrya zarówno z Francyą będą miały prawo mięszania się we Włoszech. Ani obietnice papiezkie, ani konstytucye w księstwach włoskich na nic się nie zdadzą, gdy obce państwa będą miały prawo albo wprowadzić swoje wojska, albo grozić ich wprowadzeniem. Pierwszym i jedynym warunkiem uspokojenia Włoch, jest zupełna niepodległość ich; potrzebniejsza im ona niż wolność, niż reformy, niż ulepszenia administracyjne. Anglia powinna za tem przemawiać, aby dano Włochom pokój, aby uwolniono ich z pod opieki, a wtedy obejdzie się bez rękojmi, bez załóg, bez konstytucyj. *Times* nie dotyka tu bynajmniéj kwestyi terytoryalnéj, owszem te swoje rady opiera na obecnym podziale Włoch, wszelako nie mówi, dla czego tych samych zasad nie radził zastósować do wysp jońskich.

Morning Herald daje do zrozumienia, iż Sardynia znacznie w ostatnich dniach spuściła z tonu. Głos tego dziennika o tyle ma wagi, iż jest on organem obecnego gabinetu angielskiego. Misya specyalna margr. Massimo d'Azeglio na naszym dworze — mówi organ torysów — każe się spodziewać, że pokój utrzymanym jeszcze będzie. Niepospolity ten dyplomata sardyński piastował w kraju swoim najwyższe urzędy i pod względem uczciwości i zdolności nikomu nieustępuje. Zaledwie przypuścić możemy, aby tak zdolny mąż stanu mógł w téj chwili przyjmować posłannictwo, gdyby nie miał dostatecznego powodu do mniemania, że mu się takowe powiedzie. Prawdopodobnie zapał wojowniczy ostygł nieco; hr. Cavour może się nakłoni do złagodzenia dawniejszych swoich postanowień w jednym lub dwóch ważniejszych punktach. *Herald* mniema, że gdyby Piemont chciał się rozbroić, udział jego w kongresie byłby zapewnionym, a oba mocarstwa sąsiednie także nie zaniechałyby się rozbroić.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Na kolei żelaznéj z Brukseli do Creil wieczorem 6go b. m. zajął się ogniem jeden z wozów pierwszéj klasy podczas kiedy pociąg w największym gnał pędzie. Już płomienie zaczęły się z pod wozu wydobywać, podróżni krzyczeli z całego gardła o pomoc, ale wiatr był przeciwny i głosy ich nie doszły maszynisty, który nawet na gwizdek konduktorów nie zważał. Wtedy oficer pewien francuski wydobywszy się oknem z wagonu, czepiając się następnych wagonów dostał się aż do lokomotywy. Pociąg się zatrzymał, a podróżni szczęśliwie jeszcze wyszli cało z wagonu, który się przez tarcie zajął.

— Czasopismo *Europa* ogłosiło zajmujący artykuł o zakładach naukowych w Stanach Zjednoczonych. Z artykułu tego podajemy następujące wiadomości: W 1636 r. założono pierwszą szkołę w Bostonie, z któréj rozwinęła się następnie najlepsza szkoła wyższa w Ameryce, istniejąca dziś w Cambridge w Stanie Massachussets. Dzisiaj istnieje w Stanach Zjednoczonych 127 szkół wyższych czyli akademij, a między niemi 47 teologicznych, 15 prawnych i 40 medycznych.

Pierwsze szkoły ludowe założone w Massahusetts 1639 roku. W 1850 r. było już w Stanach Zjednoczonych 81,000 szkół tak zwanych „wolnych“, utrzymywanych kosztem państwa, do których uczęszczało 3,354,000 uczniów, utrzymanie zaś szkół tych kosztowało rząd 3,529,000 dolarów (przeszło 28 milionów złp.). W 1856 r. przeszło 5 milionów dzieci chodziło do szkół wolnych, a utrzymanie szkół kosztowało 16 milionów dolarów.— Najprzód w Stanie Massahusetts przyjęto w r. 1692 zasadę, iż kosztem państwa pobierać może każdy naukę i wykształcenie. Zasadę tę przyjęły do dziśdnia wszystkie prawie państwa Stanów Zjednoczonych; w szkołach publicznych wszelką naukę pobierać może każdy darmo, a państwa wydają znaczne sumy na utrzymanie szkół.

Pierwszą drukarnię założono w Stanach Zjednoczonych 1639 roku w Cambridge pod Bostonem; w 1776 było w ogóle 40 drukarń, a w 1850 r., 4000. Wielkich księgarń nakładowych jest dzisiaj w Stanach Zjednoczonych przeszło 400, a księgarń trudniących się tylko częściową sprzedażą książek wydawanych przez owe 400 wielkich księgarni, jest przeszło 3000. Największym zakładem księgarsko-nakładowym jest ogromna księgarnia Charpersa w New-Yorku, zatrudniająca 600 ludzi i rozsprzedająca rocznie 2 miliony tomów. Olbrzymi jest także zakład księgarski w Filadelfii pod firmą Lippincot et Comp., który czasem w jednym roku robi 15 wydań jakiego pokupnego dzieła, a w ciągu dwóch miesięcy letnich wysyła wodą w przecięciu dziennie 70 pak książek, każda po 3 centnary, a przeto dziennie ekspedyuje 10 beczek (tonn) literatury!

— Miasto Paryż miało jak słychać, uczynić donacyę ze znacznéj przestrzeni ziemi w lasku bulońskim z domem całkiem wybudowanym panu Lamartinowi w dowód wdzięczności za usługi przez niego w r. 1848 stolicy Francyi oddane. Prócz tego według doniesień dzienników niejaka panna Martin, która nigdy nie znała p. Lamartina i wiele listów doń pisała, na które nigdy nieodpowiadał, uczyniła go umierając spadkobiercą całego swego majątku. Panna Martin posiadała majątek, który obliczają na 200,000 franków. Lamartine dowiedziawszy się o uczynionym na imie jego zapisie, posłał notaryusza swego na miejsce dla zbadania prawdziwego położenia rzeczy. Notaryusz zawiadomił p. Lamartina, że testatorka pozostawia bliskich krewnych, jako to: brata, siostrę i młodą siostrzenicę, która na tym spadku budowała przyszłe swoje nadzieje. Ostatnia wydziedziczona w sposób tak niesprawiedliwy, oskarżała w rozpaczy swoją ciotkę, że jéj przyrzekła zostawić majątek, który zapisała obcemu. Testament panny Martin jest na nieszczęście jéj jasny i nieodwołalny. P. Lamartine dowiedziawszy się, że zmarła ma bliskich krewnych, oświadczył, że spadku nieprzyjmuje i dał rozkaz swemu notaryuszowi, aby go bratu, siostrze i siostrzenicy panny Martin w równéj części oddał w posiadanie.

Biblioteki Polskiéj wydanéj przez Kazimierza Turowskiego a wytłaczanéj w drukarni „Czasu“, wyszło w tym miesiącu cztery zeszyty. Trzy z nich: 175, 176, 177 należące do seryi trzeciéj, przeszłorocznéj, zawierają dalszy ciąg „Herbów Rycerstwa Polskiego spisanych przez Paprockiego“, dzieła ważnego pod względem historycznym, o którym już kilka razy mówiliśmy. Zeszyt czwarty oznaczony numerem 3cim w seryi tegorocznéj, zawiera ważne i rzadkie pismo księdza Piotra Grabowskiego pod napisem „Polska Niżna albo Osada polska, na cześć i chwałę Panu Bogu wszechmogącemu, i wiele zacnych ozdób i pożytków Rzeczypospolitéj polskiéj, a osobliwie na ochronienie pogranicznych państw od Tatar, i na uczciwe opatrzenie rozpłodzonych synów koronnych, pachołków chudych, podana Ich Mościom panom braci swéj pp. stanom i rycerstwu Rzeczypospolitéj polskiéj przez księdza Piotra Grabowskiego, proboszcza parnawskiego.“ Jest to zajmująca rozprawa polskiego publicysty, że go tak nazwiemy nowoczesnym mianem, żyjącego i piszącego około 1590 r., którego inne pismo również treści politycznéj, „Syn Korony“ oddrukowała także *Biblioteka Polska* w seryi zeszłorocznéj. W piśmie pod napisem „Polska Niżna“, zwróconém do Stanów koronnych, autor przedstawia jaką powinna być osada polska na Nizie czyli Zadnieprzu i jakie korzyści przyniesie Rzeczypospolitéj.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Stuttgard 14 kwietnia. *Staatsanzeiger* dzisiejszy ogłasza powołanie na 1go maja landwery pierwszego wezwania, składającéj się z wysłużonych żołnierzy którzy w dwóch ostatnich latach kapitulacye swoje ukończyli.

Paryż 15 kwietnia. Słychać, że układy względem kongresu idą daléj swoim trybem, zresztą znaczne jeszcze trudności przezwyciężyć należy. Podczas odczytywania protokółu wczorajszéj konferencyi w sprawie Księstw Naddunajskich, Austrya i Turcya zażądały pewnych zmian w brzmieniu protokółu, z tego przeto powodu trzecie posiedzenie konferencyi ma się wkrótce odbyć. Lady Cowley wyjechała do Baden-Baden, lord Cowley pozostał w Paryżu.

Londyn 15 kwietnia. Dzisiejszy *Times* donosi z Wiednia z dnia wczorajszego, że Austrya stanowczo odmówiła przystąpienia do kongresu bez poprzedniego ogólnego rozbrojenia się. Rząd odłożył na poniedziałek przyrzeczone wyjaśnienia obecnego stanu spraw zagranicznych. D'Israeli i Malmesbury poczynili w tym względzie oświadczenia w Izbach. *Herald* pod względem tych oczekiwanych wyjaśnień mówi, że jeżeli gabinet nie będzie mógł donieść o przyjściu układów do skutku, to przynajmniéj wymieni, które państwo przeszkadza do dyplomatycznego załatwienia sprawy. Izba niższa uchwaliła następnie podziękowanie jeneralnemu gubernatorowi Indyj lordowi Canning za stłumienie powstania.

Turyn 14 kwietnia. *Italia* utrzymuje za rzecz pewną, że rząd chce nową otworzyć pożyczkę na 100 milionów lirów. Urzędowa *Gaz. Piemontese* donosi, że projekt do prawa względem fortyfikacyi Alessandryi uchwalony został przez Izbę deputowanych 81 głosami przeciw 21; nadto Izba uchwaliła pobór kontyngensu *z r. 1838* na rok bieżący. *Corriere mercantile* twierdzi, że pozwolono w Florencyi drukować dziełko „Toskana i Austrya“ (przeciw zakazowi druku oświadczyło się tam, jak pisaliśmy dawniéj, całe grono adwokatów. P. R. Cz.). Czwarty oddział strzelców alpejskich, ma być formowanym. Massimo d'Azeglio wyjechał dziś do Paryża i Londynu w nadzwyczajnéj misyi.

Tak jak *Le Pays* donosił o przyjęciu przez mocarstwa warunku *sine qua non* przystąpienia Austryi do kongresu, tak samo dziś *Times* utrzymuje, że Austrya stanowczo odmówiła przystąpić do kongresu bez dopełnienia tego warunku. Idzie tu jak wiadomo o rozbrojenie się powszechne. Jedno i drugie zdanie ma dziennikarską tylko powagę. *Indép. belge* tymczasem utrzymuje, że nigdy jeszcze podobnego zamięszania w doniesieniach nie było. *Le Pays* twierdzi, że zebranie kongresu nastąpi 30go b. m. *La Patrie* powtarza, że propozycya austryacka może mieć nieznane *post scriptum*. Inne dzienniki mniemają, że propozycya rozbrojenia się wyszła od Prus i Anglii, że ją przyjęła Austrya, a Francya w nocie do Londynu przesłanéj oświadcza, iż skoro się nie zbroiła, wystarczy zapewne obietnica, że się zbroić nie będzie. Co zaś do Piemontu, układy w téj mierze toczyć się mają. Położenie przeto nie zmieniło się w niczem. Kursa telegraficzne przedstawiają mały spadek.

Hiszpania zbroi się na wyspach Balearskich, Anglia zamierza wzmocnić wyspy na kanale Kaletańskim.

Wyprawa francuzko-hiszpańska w Kochinchinie idzie niezupełnie pomyślnie. Według ostatnich wiadomości z Kochinchiny, gdy flota francuzka popłynęła z częścią wojska na południowe wybrzeże kochinchińskie do Sigun, aby tam rozpocząć działanie i wesprzeć wicekróla syguńskiego sprzyjającego Europejczykom, — armia anamicka zaatakowała pozostawiony niedaleko Turonu szczupły oddział wojsk francuzko-hiszpańskich. Po kilku uporczywych potyczkach, w których Anamici używali do boju słoni i z zaciętością walczyli, zostali przecież zmuszeni do odwrotu, lecz Francuzi ponieśli znaczne straty; listy mówią, że stracili przeszło 200 żołnierzy. Raporty urzędowe jeszcze nie są ogłoszone. Zresztą wojsko wyprawowe europejskie cierpi wiele na wybrzeżach kochinchińskich od chorób, nieprzyzwyczajone do tamecznego klimatu.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 16 kwietnia.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	396	388
Ruble obrączkowe agio		7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.		89	87
Cwancygiery	złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie	„	9 5	8 85
Napoleondory 20-fr.	„	8 95	8 75
Dukaty holenderskie ważne	„	5 18	5 8
„ austryackie	„	5 20	5 10
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.	„	77 —	75 —
Obligacye indemn. z kupon.	„	70 —	$67\frac{1}{2}$ —
Pożyczka narodowa z r. 1854.	„	$74\frac{1}{2}$	$72\frac{1}{2}$
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	$99\frac{3}{4}$	99

Wiedeń 16 kwietnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	98	80
Hamburg 100 Marków	87	90
Londyn 10 £.	115	50
Paryż 100 franków	46	30
Dukat.	5	48
5% Metaliki.	68	75
$4\frac{1}{2}$% „	—	—
4% „	54	30
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	—	—
„ „ 1854.	105	—
Pożyczka narodowa	74	50
Obligacye indemn. galic.	66	50
Akcye Bankowe	830	—
„ kolei północnéj	1624	—
„ kredytu ruchomego	174	—
„ kolei francusko-austryackiéj	235	90

Lwów 14 kwietnia		
Dukat holenderski.	5 31	5 23
„ austryacki	5 38	5 27
Półimperyał rosyjski.	9 20	9 —
Rubel rosyjski	1 75	1 71
Talar pruski	1 70	1 66
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 48	79 75
Oblig. indemn. bez kupon.	69 —	67 70
Pożyczka narodowa bez kupon.	75 50	74 20

Warszawa 14 kwietnia			
Półimperyały.	rubli	—	5 50
Obligi skarbowe	„	90 34	90 9
kupon		—	$15\frac{5}{9}$
Listy zastawne III okresu	rubli	14 74	14 71
kupon		—	$18\frac{2}{3}$

Wrocław 15 kwietnia		
Banknoty austryackie w mon. konw.	90	—
„ „ w mon. nowéj.	$85\frac{7}{8}$	—
Polskie bilety bankowe	$89\frac{1}{4}$	—
„ listy zastawne,	$87\frac{7}{12}$	—
Poznańskie listy zastawne 4%	$98\frac{1}{4}$	—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem, podało w dziennikach warszawskich następującą depeszę telegraficzną o podniesieniu się ceny pszenicy w Londynie. „Londyn 11go kwietnia. Cena angielskiéj pszenicy podniosła się o 1 do 2 szylingów, zagraniczna na sprzedaż cząstkową droższa.“

Lwów 13go kwietnia. Na przedwczorajszy targ przypędzono 170 sztuk bydła rzeźnego, mianowicie z Wybranówki 8 sztuk, Rozdołu 7, z Krystiampola 10, z Kamionki 2 stada po 8 i 25 sztuk, z Szczerca 7, z Wielkich Mostów 5, z Stryja 8, Krzywczyc 40, a z Dawidowa 52 sztuk. Z téj liczby sprzedano, jak się dowiadujemy, na targu 151 sztuk na potrzebę miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 310 funtów mięsa i 34 funtów łoju, 60 zł. 90 c., sztuka zaś, którą szacowano na 370 funtów mięsa i 70 funtów łoju, kosztowała 73 zł. 50 centów wal. austr. (G.L.)

Tarnopol 6 kwietnia. Pomimo, że tutejsze jarmarki znacznie utraciły z dawnéj swéj sławy, jednak co do handlu na konie nie można im odmówić wielkiego znaczenia, co nawet dowodzi także i tegoroczny jarmark w środopoście. W ogóle znajdowało się 736 koni. Z tych należało: 286 koni do rosyjskich handlarzy, którzy przebyli granicę jeszcze przed wydaniem zakazu wyprowadzania koni z Rosyi; 121 cugowych koni, właścicieli tutejszych stadnin i 331 koni roboczych zwyczajnéj rasy. Najkorzystniéj powiodło się handlarzom rosyjskim, gdyż 205 koni przedali po 150—200 złotych. Z cugowych koni pozbyto tylko 4 w drodze zamiany, 7 sztuk zaś handlarzom koni z Węgier, a z koni roboczych przedano tylko 86 koni. Rosyjskim handlarzom pozostało jeszcze 78 szt., które zamyślają przedać tutaj albo w Olchowcu. (G. L.)

Peszt 12go kwietnia. Na wszystkich targach węgierskich handel zbożowy leży odłogiem z powodu kryzys politycznéj i finansowéj. Najzamożniejsi producenci wstrzymują się ze sprzedażą, licząc na konieczność wojny i stąd podwyżkę cen zbożowych. Zasiewy wszędy wschodzą jak najpiękniéj, rychlejszych nawet w tym roku spodziewają się zbiorów, lecz właśnie ta niepewność obecnego stanu wstrzymuje bogatych właścicieli od sprzedawania. Dunajem i Cisą przybywa do Pesztu dużo zboża; można naliczyć $1\frac{1}{4}$ miliona mierzyc wysłanych do Pesztu i Raabu z niższych Węgier. Do tego dowóz koleją trwa ciągle. Wywóz zaś prawie żaden, gdyż ceny nazbyt wysokie dla zagranicy. Jeżeli pokój się utrzyma, niezmiernie nagle ceny spadać będą. Na znaczniejszych targach węgierskich notowano w tym miesiącu mierzyce austr po

		pszenica,	żyto,	jęczmień,	owies,	kukurydza.
d. 3	w Beczkerek	3·52	—	1·78	1·89	1·78
„ 5	„ Arad	3·78	2·63	—	2·78	1·68
„ 6	„ Koszyce	4·10	2·89	2·67	1·81	1·81
„ 7	„ Szolnok	3·84	—	2·05	1·90	2·05
„ 8	„ Raab	4.31	2·68	2·20	2·15	2·27
„ 8	„ Oedenburg	3·67	2·84	2·42	2·20	2·51
„ 12	„ Peszt	4·25	2·73	2·01	2·05	2·15.

Wrocław 14 kwietnia. Piękna biała pszenica polska aż do 98 sgr. za szefel, średnia 70, żółta od 4 do 6 sgr. taniej. Żyta pięknego nie było wcale, 83 funt 48 do 56, najpiękniejsze 58 do 59. Jęczmień słabo idzie od 42 do 48 w dobrem ziarnie. Owies 29 do 37, groch nie żądany, 75 do 82, siemię lniane 87 do 97, rzepak zimowy 100, 105, gorszy 95, letni 75 do 80, koniczyna mało poszukiwana, od 11 do 14 talarów czerwona, a biała nominalnie 16 do 24 tal., bo niepokupna. Spirytus $8\frac{1}{4}$ tal.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór — z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór — z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 15 do 16 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Brodzki Adam ob. z Ostrowa. Gadomski Józefat ob, z Sącza. Szameit Maksymilian. Lewandowska B., Hr. Moszczeński Franc. ob. z Galicyi. Prohaska U. księgarz, Barthe August urz. z Cieszyna. Perl Adolf budowniczy z Lusiny. Brudzyński Ignacy aptekarz z Tarnowa. Szeligowski Franc. pełnom. z Zatora.

HOTEL ROSYJSKI. Julia Mochnacka wł. dóbr z Wiednia. Nikodem hr. Potocki ck. porucznik, Feliks Spoliński ck. wachmistrz z Pesztu Wincenty Scholz leśniczy z Węgier.

Wyjechali: Wincenty Cetnerski właśc. dóbr do Machowa. Rajmund Górski pełn. do Czarkowy. Wincenty Scholz leśn. do Wiednia.

HOTEL SASKI. Henryk Rubiszewski ck. porucz. z Tryestu. Julian Gumiński właś. dóbr z Balszowy. Benjamin Brecher kup. z Freiburga. Stanisław Glazór ob. z Urgowy. Jan Niemeczek ajent handlowy z Opawy. Adam hr. Tarło, Kazimierz hr. Łubieński, Anna Warzecka, Marya Derych właśc. dóbr z Polski.

Wyjechali: Onufry Trembecki Dr. med. do Sącza. Jan Weber ob. z żoną do Rudki. Stanisław Linowski, Adam hr. Tarło, Kazimierz hr. Łubieński, Anna Warzecka wł. dóbr do Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Aleksander Skrzyński właśc. dóbr z Bochni.

Wyjechali: Ernest Bauer kup. do Mysłowic.

Inseraty.

(21)

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na c.k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika,

poczawszy od dnia 15go listopada 1858 roku, nadal.

z Krakowa do Rzeszowa

Stacya	Pociąg osobowy N. 1. Przyjazd G.	M.	Odjazd G	M	Trafia na pociąg Nr	Pociąg osobowy Nr. 3. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr
Kraków	wieczor		8	30		prz.poł		10	30		rano		5	40	
Bierzanów	8	44	8	45		10	43	10	44		5	57	6		2
Podłęże	9	1	9	4	6	10	59	11	2	15	6	20	6	25	
Kłaj	9	20	9	20		11	17	11	17		6	45	6	46	
Bochnia	9	36	9	41		11	32	11	37		7	6	7	16	
Słotwina	10	1	10	5	8	11	57	12	1		7	41	7	51	7
Bogumiłowice	10	35	10	35		12	30	12	30		8	29	8	30	
Tarnów	10	47	10	55	10	12	42	12	50	4 11 12	8	45	9	—	
Czarna	11	29	11	30		1	23	1	24		9	43	9	46	
Dębica	11	49	11	54		1	42	1	47		10	9	10	16	12
Ropczyce	12	14	12	16		2	7	2	10		10	41	10	44	
Sędziszów	12	29	12	35		2	22	2	27		11	—	11	15	4
Trzciana	12	54	12	56		2	45	2	47		11	37	11	40	
Rzeszów	1	20	w nocy		2	3	10	po poł.		6	12	10	w poł.		

z Rzeszowa do Krakowa

Stacya	Pociąg osobowy Nr 2. Przyjazd G.	M	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg osobowy Nr. 4. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr 6. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.
Rzeszów	w nocy		1	25	1	prz.poł.		10	20		po poł.		3	10	3
Trzciana	1	49	1	51		10	43	10	45		3	41	3	44	
Sędziszów	2	10	2	15		11	3	11	8	5	4	7	4	17	11
Ropczyce	2	28	2	31		11	20	11	23		4	33	4	35	
Dębica	2	51	2	56		11	43	11	48	7	5	—	5	10	
Czarna	3	15	3	16		12	6	12	7		5	33	5	38	9
Tarnów	3	50	3	58		12	40	12	48	3 11 12	6	20	6	35	
Bogumiłowice	4	10	4	10		1	—	1	—		6	48	6	49	
Słotwina	4	40	4	44		1	29	1	33		7	27	7	35	
Bochnia	5	4	5	9		1	53	1	58	9	8	—	8	9	
Kłaj	5	25	5	25		2	13	2	13		8	29	8	30	
Podłęże	5	41	5	44	7	2	28	2	31		8	50	9	4	1
Bierzanów	6	—	6	—	5	2	46	2	47	16 17	9	24	9	27	
Kraków	6	15	rano			3	—	po poł			9	45	wieczór		

z Krakowa do Wieliczki

Stacya	Pociąg mieszany Nr. 13. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	rano		7	15
Bierzanów	7	46	7	48
Wieliczka	8	—	z rana	

z Wieliczki do Niepołomic

Stacya	Pociąg mieszany Nr. 14. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M
Wieliczka	z rana		8	50
Bierzanów	9	—	9	4
Podłęże	9	30	9	43
Niepołomice	9	55	prz.poł.	

z Niepołomic do Wieliczki

Stacya	Pociąg mieszany Nr. 15. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	prz.poł.		10	40
Podłęże	10	50	11	—
Bierzanów	11	26	11	28
Wieliczka	11	40	prz.poł.	

z Wieliczki do Bierzanowa

Stacya	Poc. osob. N. 16 podług potrzeby Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		2	25
Bierzanów	2	35	po poł.	

z Bierzanowa do Wieliczki

Stacya	Poc. osob. N 17 podług potrzeby Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Bierzanów	po poł.		2	55
Wieliczka	3	7	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa

Stacya	Pociąg mieszany Nr. 18. Przyjazd G	M	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	10	6	12
Kraków	6	45	wieczór	

UWAGA.

Pociąg osobowy Nr. 1 zostaje w związku z pociągiem **z** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska i Granicy.
dto dto Nr. 2 dto dto dto **do** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic.
dto dto Nr. 3 dto dto dto **z** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, i Granicy.
dto dto Nr. 4 dto dto dto **do** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska i Mysłowic.
Mieszane pociągi Nr. 14 i 15 nie jeżdżą w niedzielę i święta **nigdy**.
Osobowe pociągi Nr. 16 i 17 łączą się w Bierzanowie z pociągiem Nr. 4.

Od Zarządu jazdy c. k. uprzywilejowanéj galicyjskiéj kolei Karola Ludwika.

Kraków dnia 1go listopada 1858 roku.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
15	2	322" 72	+ 9'2	51	zachodni słaby	pochmurno			
	10	322 18	5 3	78	„ „	„	koło przy księżycu	+ 1'6	+ 9'2
16	9	323 03	4 6	71	„ „	„			

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*